



Dyżur zawałowy w Szpitalu Wojskowym w Krakowie!



Tags

[Aktualności](#)

To oznacza, że szpital wojskowy jest spięty z systemem LIFENET, ze wszystkimi zespołami ratownictwa medycznego z okolicy i oddziałami ratunkowymi, które są w stanie zgłaszać pilne przypadki ostrych zespołów wieńcowych, czy zatrzymania krążenia pod kątem pilnej interwencji kardiologicznej.

– Ostry zespół wieńcowy należy do stanów bezpośredniego zagrożenia życia. Interwencja powinna być wdrożona maksymalnie prędko od jego rozpoznania – tłumaczy dr n. med. Wojciech Zajdel, kardiolog, kierownik Ośrodka Interwencji Sercowo-Naczyniowych w szpitalu wojskowym w Krakowie. – Szybkość reakcji przekłada się bowiem w prosty sposób na mniejsze uszkodzenie mięśnia sercowego, mniejsze ryzyko wystąpienia pozawałowej niewydolności serca czy groźnych, komorowych groźnych zaburzeń rytmu, słowem na wydłużenie jakości, komfortu i samego życia.

W Polsce każdego roku notuje się ok. 70-86 tysięcy zawałów serca. Choroba dotyka coraz młodszych pacjentów, przy czym ok. 10% to osoby poniżej 45. roku życia.

Promieniujący ból w klatce piersiowej

Gdy Piotr poczuł ucisk w klatce piersiowej i ból promieniujący do lewej ręki wiedział, że zaczynają się kłopoty.

- Z tego, co wcześniej czytałem to klasyczne objawy zawału - mówi 53-letni mężczyzna. Tego poranka wszystko potoczyło się bardzo szybko. Telefon na pogotowie, badanie EKG jeszcze w domu, transport do szpitala wojskowego na Wrocławską. - Nie straciłem przytomności, ale to, co się działo od przyjazdu karetki, pamiętam urywkami. Najważniejsze, że teraz czuję się już dobrze. Co mnie zresztą zaskoczyło - przyznaje - Jestem trochę osłabiony, ale czuję się dużo lepiej niż mogłbym przypuszczać po czymś takim. Czekam jeszcze jedna koronografia i założenie stentów w drugiej tętnicy. Potem powrót do domu, rehabilitacja i niestety dieta.

- Dlaczego niestety?

- Czytałem, jak wygląda dieta pozawałowa. Z niektórych dań będę musiał zrezygnować - przyznaje z żalem, choć od razu zastrzega, że nie odżywia się źle. Nie je tłusto i nie odżywia się fast foodami. Nie unika też ruchu. Dzień wcześniej jeździł na rowerze. Już wtedy czuł, że coś jest nie tak, chociaż do tej pory nie miał żadnych problemów z sercem.

- Po 10 minutach coś mnie przytknęło, straciłem oddech i poczułem taki ciężar na klatce piersiowej. To był taki pierwszy znak, że coś może się wydarzyć.

Zawał serca, czyli ostry zespół wieńcowy (OZW), to martwica, obumarcie części mięśnia sercowego, spowodowana nagłym i całkowitym zamknięciem jednej z tętnic wieńcowych. To naczynia krwionośne, które odpowiadają za dostarczanie sercu tlenu i składników odżywczych. Kiedy przepływ krwi jest zablokowany, komórki serca zaczynają umierać. I wtedy pojawia się ból.

- Ból w klatce piersiowej o nieznanym dotychczas charakterze, ściskający, dławiący, o lokalizacji zamostkowej, który może promieniować do gardła, żuchwy, lewej okolicy barkowej, lewej ręki, któremu najczęściej towarzyszy poczucie lęku, niepokoju, czasem nudności, wymioty. To są typowe objawy zawału serca - tłumaczy dr Zajdel. Chociaż u kobiet i osób starszych, te objawy mogą być mniej typowe.

Kobiecy zawał jest inny

Mężczyźni są statystycznie bardziej narażeni na zawał niż kobiety. W przedziale wiekowym 40-44 lata, na każde 100 tysięcy mieszkańców zawał przechodzi średnio 121 mężczyzn i 25 kobiet. Po menopauzie, wraz ze zmianami hormonalnymi, ryzyko zawału u pań znacząco wzrasta. Obecnie rośnie również liczba zawałów u młodych kobiet. To już ok. 20% pacjentów z zawałem serca przed 55. rokiem życia.

Warto pamiętać, że objawy zawału u kobiet są często mylone z innymi dolegliwościami, takimi jak niestrawność, zmęczenie czy objawy menopauzy. Objawy „kobiecego” zawału nie przystają zazwyczaj do tych charakterystycznych dla mężczyzn. Ból lub dyskomfort może pojawić się w górnej części pleców, szyi lub szczęki. Towarzyszyć mu może skrajne, nieuzasadnione zmęczenie, nudności, zawroty głowy, a także ucisk lub pieczenie w klatce piersiowej, często mniej intensywne niż u mężczyzn. Warto też wiedzieć, że ból w górnej części brzucha, nadmierne zmęczenie czy problemy ze snem mogą pojawić się nawet na kilka tygodni przed wystąpieniem samego zawału.

Złoty standard diagnostyki

Tradycyjne metody diagnostyki, takie jak elektrokardiogram (EKG), echokardiografia (ECHO) czy badanie krwi na obecność troponiny, są kluczowe, gdy istnieje podejrzenie zawału. Troponina to

białko, które uwalnia się do krwiobiegu, gdy mięsień sercowy ulega uszkodzeniu – niezależnie od podłoża, stąd ostateczna diagnoza np. zawału serca wymaga odpowiedniej interpretacji przez lekarza. Jej podwyższone stężenie, przy zgodności z obrazem klinicznym, w sposób jednoznaczny potwierdza zawał, ale jest to diagnoza "po fakcie" lub na szczęście "w trakcie" zawału.

– Nowoczesne testy wysokiej czułości skracają czas diagnostyki z kilku do zaledwie 1-2 godzin od wystąpienia objawów – wyjaśnia Wojciech Zajdel.

Troponiny sercowe są dziś uznawane za "złoty standard" w diagnostyce zawału serca. Istnieją też inne biomarkery, takie jak kinaza kreatynowa (CK-MB), mioglobina czy peptydy natriuretyczne (BNP/NT-proBNP), ale to właśnie troponina charakteryzuje się najwyższą czułością i swoistością w wykrywaniu martwicy serca.

Przewidywanie zawału. To możliwe!

Nadzieją dla chorych może być rozwój nowych biomarkerów, a przede wszystkim FAI (Fat Attenuation Index). Naukowcy z Oksfordu pod kierownictwem prof. Charalambosa Antoniadesa odkryli bowiem, że pewne markery stanu zapalnego w tkance tłuszczowej otaczającej tętnicę wieńcową mogą zwiastować zbliżający się zawał nawet z 90% skutecznością, nawet kilka lat przed jego wystąpieniem.

Z badań opublikowanych w The Lancet i opisywanych szeroko na profilu profesora wynika, że płytka miażdżycowa, która ma wysoki wskaźnik FAI, jest bardziej podatna na pęknięcie. Nawet niewielkie zwężenie tętnicy, ale otoczone „zapalną” tkanką tłuszczową, sygnalizuje znacznie wyższe ryzyko przyszłego zawału, niż zwężenie o tym samym stopniu, ale bez takiego stanu zapalnego. Opracowane przez brytyjskich badaczy algorytmy sztucznej inteligencji analizują obrazy angio-CT (rodzaj tomografii komputerowej) i wyliczają FAI. Wygenerowana przez AI ocena ryzyka spowodowała zmianę planów leczenia w 45% analizowanych przypadków. Udało się zapobiec ponad 20 proc. zawałów serca i 8 proc. zgonów i udarów mózgu. Sztuczna inteligencja zauważa bowiem zmiany niewidoczne dla ludzkiego oka.

– To narzędzie przyszłości, które mamy nadzieję, umożliwi przeskanowanie pacjentów, którzy nie mają choroby niedokrwiennej serca, nie mają nawet czynników ryzyka, ale mają wysoki stan zapalny. FAI pozwala na zweryfikowanie tego stanu zapalnego w rejonie otaczającym naczynie, a to właśnie ten stan zapalny sugeruje rozwój miażdżycy i w przyszłości zawał, co udowodnili naukowcy z Oksfordu z prof. Charalambosem Antoniadesem na czele – tłumaczy prof. Bartłomiej Guzik, kardiolog, dyr. 5 Wojkowego Szpitala Klinicznego w Krakowie. – Współpracujemy z nim przy okazji kupna najnowszego tomografu fotonowego, który ma dotrzeć do szpitala w październiku. Charalambos Antoniades będzie nas szkolił, będzie nam pomagał. Wykazał w swoich badaniach, że jest w stanie stworzyć predykcję incydentu sercowo-naczyniowego u pacjentów z wysokim stanem zapalnym okolonaczyniowym w obserwacji dziesięcioletniej. Moim zdaniem, dużo ważniejsza niż samo ustawianie terapii jest właśnie predykcja, czyli przewidywanie, czy pacjent będzie miał zawał, czy nie. My również już niedługo będziemy mogli to robić. Właściwie już możemy, bo do samego badania wystarczą zwykłe tomografy, ale tomograf fotonowy pozwoli nam działać z dużo większą dokładnością.

Czy zawału można uniknąć?

Na pewno warto zwrócić uwagę na styl życia i popracować nad zmianą nawyków. Palenie papierosów, zła dieta, brak ruchu, nadwaga i otyłość, nadciśnienie i przewlekły stres to istotne czynniki ryzyka.

Substancje zawarte w papierosach uszkodzają naczynia krwionośne i drastycznie zwiększają ryzyko zawału. Aż 90% osób, które przeszły zawał przed 40. rokiem życia, paliło papierosy. Ważne jest także ograniczenie spożycia tłuszczów nasyconych, soli i cukrów. W zdrowej diecie powinna się znaleźć dużo warzyw, owoców, produktów pełnoziarnistych i nienasyconych kwasów tłuszczowych (np. z oliwy z

oliwek, awokado), a w zdrowym stylu życia – ruch. Zwłaszcza na powietrzu.

– Serce uwielbia ruch – przypomina prof. Bartłomiej Guzik. – Człowiek potrzebuje dużo ruchu. Serce, nasze ciało są do tego przyzwyczajone. Potrzebują ruchu, by móc funkcjonować prawidłowo. Choroby kardiologiczne nie rozwijają się podstępnie, tylko my nie chcemy zauważyć problem, czy zmienić styl życia, bo nieustająco jest coś ważniejszego od zdrowia. Owszem, zawał czy udar będą nas zaskakiwać, taka jest charakterystyka tych chorób – mówi prof. Guzik. – Pocieszające jest jednak to, że z badań, które prowadzimy, wynika, iż pacjenci zgłaszają się dziś do lekarza z bólami w klatce piersiowej tydzień wcześniej niż kiedyś. A to sprawia, że mają znacznie mniej powikłań i problemów wynikających z przebycia zawału.

Ostatnia aktualizacja

24/01/2026

Data opublikowania

10/09/2025

Author

mbukowiecka

Source URL:

<https://www.5wszk.com.pl/aktualnosc/3300-dyzur-zawalowy-w-szpitalu-wojskowym-w-krakowie>